

## Płaska Ziemia?

Czy Ziemia jest płaska? Krążą w internecie liczne materiały "dowodzące", że od dziecka jacyś spiskowcy oszukują nas, wmawiając, że "nasz dom" nie jest płaski. Oto moja odpowiedź.

Jeśli ktoś jeszcze w XXI wieku nie słyszał, że **ZIEMIA JEST PŁASKA**, to spoko! - usłyszysz na pewno... z internetu, albo od kogoś innego.



Po co zakładam taki temat?

Dlatego, aby się podzielić przemyśleniami, które mnie w zupełności wystarczają do obalenia tezy o płaskiej Ziemi, a które mogą się komuś przydać. Nigdy nie wiadomo, kiedy, i z której właśnie otwartej strony internetowej wyskoczy zwolennik płaskiej Ziemi...

Faktem jest, że obie strony: zwolennicy kulistej albo płaskiej Ziemi mają swoje argumenty. W obliczu jednak dość powszechnej koncepcji, że jesteśmy - jako społeczeństwo świata - manipulowani, oszukiwani na każdym kroku, a wszelkie spiski to nie żadna teoria, ale fakty... łatwo jest rzucić hasło: **Ziemia jest tak naprawdę płaska, o żadnych lotach kosmicznych nie może być mowy - a to wszystko, co temu przeczy, i ma dowodzić kulistości Ziemi oraz kosmicznych podróży, to spiszek międzynarodowy, który trzeba zdemaskować wszelkimi sposobami.**

I tak oto, zwłaszcza w internecie, krąży mnóstwo materiałów, które mają zdemaskować ten szalony spiszek i dowieść, że żyjemy na płaskiej Ziemi, gdzie nie ma żadnej opcji, aby przy pomocy czegokolwiek, co człowiek wytworzy, oderwać się i polecieć ponad nieprzenikalną kopułę, która otacza naszą planetę!

Do argumentowania takich poglądów używa się Pisma Świętego (niestety w sposób tendencyjny), logiki, animacji, obserwacji i w zasadzie nie ma granic dla zwolenników płaskiej Ziemi, by dowieść, że od dziecka jesteśmy perfidnie oszukiwani w tym temacie...

A co mnie osobiście przekonuje o kulistości Ziemi? Otóż poza argumentami ze sfery fizyki, astronomii czyli ogólnie: nauki, przemawia do mnie... argumentacja reputacyjno-finansowa!

Nie, nikt mi nie zapłacił, abym wierzył i rozpowszechniał przekaz o kulistej Ziemi, ale wiem, że inni zapłacili, aby zobaczyć Ziemię z kosmosu...

Mam na myśli tzw. **TURYSTYKĘ KOSMICZNĄ**

Otóż całkiem niedawno, w latach 2001-2009, siedmiu bogatych ludzi (bardzo, bardzo bogatych - to warunek wstępny) kupiło "bilet" na Międzynarodową Stację Kosmiczną (ang. skrót: ISS) i przez kilkanaście dni nie było ich w domu: krążyli na orbicie, jako pasażerowie ISS, po czym wrócili na Ziemię i znów byli w domu dostępni...

Wśród 7 kosmicznych turystów była też jedna kobieta.

Tu: [KLIK](#) krótkie zestawienie na ten temat. Gdy się kliknie w tabelce w nazwisko, to otworzy się strona informująca kim jest kosmiczny turysta prywatnie, co robi, gdzie żyje... Jest też jego zdjęcie, aby rodzina nie mogła się wyprzeć ;)

Można się też dowiedzieć, że za swój lot kosmiczny oni musieli - wierzę, że z własnej kieszeni (w przeciwieństwie do astronautów, których finansuje państwo, bo to ich praca) - zapłacić "bagatelka" 35 milionów dolarów!!

Temu panu: [KLIK](#) tak bardzo się spodobało, że wysuptał więcej pieniędzy i drugi raz kupił kosmiczny bilet...

Co na to mogą powiedzieć osoby, które wierzą, że Ziemia jest płaska, otoczona nieprzeniknioną kopułą, bez możliwości lotów kosmicznych?

Domyślam się, że ich myślenie idzie w kierunku spisku: *Cała ta kosmiczna turystyka to pic na wodę i fotomontaż!...*

Dobrze, przez chwilę się poddajmy takiemu myśleniu, że to tylko kolejne okłamywanie ludzi, i żadna z tych 7 osób nigdzie nie poleciała - co najwyżej do rodziny na innym kontynencie... zwykłym samolotem rejsowym!

No i trzeba wtedy założyć, że to nie ci ludzie zapłacili Rosjanom 35 000 000 dolarów, ale to - zapewne spiskowcy (i to międzynarodowi) - zapłacili im grube miliony, żeby opowiadali, iż polecili na ISS.

Hmmm...

Czy to mogło tak być?

Napisałem, że w przekonywaniu mnie do błędnej nauki o płaskiej Ziemi, przemawia do mnie *argumentacja reputacyjno-finansowa*

Co mam na myśli?

Otóż mam na myśli to, że ci kosmiczni turyści wydali swoje bardzo grube finanse, ale to nie wszystko: tych 7-mioro ludzi to nie jacyś ludzie znikąd, ale to osoby, które ryzykowały by swoją reputacją, gdyby brały udział w jakiejś mistyfikacji, gdyż ich prywatne życie to prywatne biznesy!!

Ich twarze, ich firmy są znane na świecie w sferach biznesu - czy wobec tego ryzykowali by swoją reputację, swoją pozycję na rynku, swój biznes, swoją przyszłość, aby dać się nakłonić do udziału w spisku pt. "*Turystyka kosmiczna*"?!?

Ktoś powie: Mogli dużo na tym zarobić i się zgodzić!

No przepraszam, ale to nie są biedacy, których firmy ledwo przędą i każdy cent się liczy... Mają dość kasy, aby innym płacić, a nie brać kasę za udział w mistyfikacji, z której nie ma raczej zysków, a ryzyko ujawnienia, że to mistyfikacja, na pewno skutecznie by powstrzymała światowego biznesmena przed tak ryzykownym zagranem...!!

Uważam, że w takim myśleniu, iż ta cała kosmiczna turystyka to udawanie, brak za grosz logiki i brak rozeznania, że ludzie biznesu, to osoby mocno stąpające po ziemi, ceniące swoją reputację, swoje nazwisko, umiejące liczyć zyski i straty i patrzące w przyszłość, aby pozostawić rodzinie majątek, a nie opinię oszusta, który za kasę dał się uwikłać w spiskowe oszukiwanie ludzkości, że loty kosmiczne są możliwe!

Co więcej, z wyżej podanej strony wynika to:

*Obecnie turyści kosmiczni chcący odbyć lot orbitalny są zmuszeni skorzystać z rosyjskich Sojuzów. Jednak już teraz trwają prace nad budową nowych, prywatnych statków kosmicznych. Wiele firm zainteresowało się turystyką kosmiczną, ponieważ okazało się, że jest to bardzo opłacalna dziedzina. Najbliżej zrealizowania prywatnego, turystycznego lotu jest przedsiębiorstwo Virgin Galactic, które ma oferować loty suborbitalne korzystając ze statków SpaceShipTwo zbudowanych przez firmę Scaled Composites. Taka „wycieczka” ma kosztować około 250 tys. dolarów (obecnie za ok. 11-dniowy pobyt na ISS trzeba zapłacić 35 mln dolarów).*

*Firma Space Adventures planuje również oferować loty kosmiczne na orbitę księżycową oraz spacer kosmiczne na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej.*

Niech mi jakiś zwolennik płaskiej Ziemi, a przeciwnik kosmicznych lotów, wytłumaczy sens realizacji przez prywatne firmy i przedsiębiorstwa, bardzo kosztowych projektów, które są mistyfikacją!

No przecież to się kupy nie trzyma!

Czy biznesmeni są głupi, żeby marnotrawić kasę na coś bezsensownego?! Czy po to prowadzą biznes, aby przy pierwszej okazji zbankrutować?! No przecież, jeśli nie ma takiej opcji, by polecieć na okołoziemską orbitę, i poobserwować Ziemię z kosmosu (chyba to było głównym marzeniem tej siódemki, która już kosmiczną turystykę odbyła), to każdy taki turysta, takiej prywatnej firmy, lecący prywatnym statkiem kosmicznym (dotychczasowi turyści lecieli na państwowym sprzęcie), gdyby został oszukany, narobił by takiego szumu, że bankructwo takiej firmy było by przesądzone! Czy tak działają biznesmeni?!? Nonsens!

Ponownie: kasa i reputacja przekonują mnie, że w błędzie są zwolennicy płaskiej Ziemi, dla których loty kosmiczne to coś niemożliwego...

Na tych stronach (może są też inne): [KLIK](#)

[KLIK](#) można obserwować na bieżąco położenie ISS (Międzynarodowej Stacji Kosmicznej) w stosunku do Ziemi, oraz oglądać przekaz telewizyjny z kamer umieszczonych na Stacji, a też podejrzeć wnętrze tego obiektu kosmicznego.

A tutaj: [KLIK](#)

jest opcja zapoznania się z możliwościami obserwacji przelotów ISS na Polskę. O tym, że jest możliwa taka obserwacja sam się przekonałem w kwietniu 2015, gdy wieczorami widziałem, że o podanym czasie, z podanego kierunku, nadleciał jasno świecący obiekt, szybko w prostej linii oddalający się, i znikający w pewnym momencie z oczu (nie za horyzontem, ale na północnym-wschodzie; podobnie nie spoza horyzontu, ale z kierunku południowo-zachodniego nieba, wyłaniała się ta kosmiczna stacja, dla obserwatora bez lornetki czy lunety, wielkości jakiejś 20-groszówki, widoczna ok. 3 minut; czas widoczności i jasność ISS jest zależna od położenia względem obserwatora w danym kraju - dla całej Polski jest to tyle a tyle, ale już np. we Włoszech będzie pewnie inaczej).

Miałem możliwość zapytać w internecie zwolenniczkę płaskiej Ziemi, o to oglądanie przelotu ISS: *Co widziałem wieczorem na niebie?* Otrzymałem mnie więcej taką odpowiedź: *Nie wiem, co to było, ale to nie mogła być stacja kosmiczna!*

Dalszej chęci do rozmowy o tym świetlanym obiekcie nie było z tamtej strony...

Jeszcze dodam, że gdy tak obserwowałem - najpierw na podwórku, a innego dnia przez okno - przelot ISS, to gdy byłem w domu, to jednocześnie widziałem na internetowej stronie (wyżej podałem namiary) jak Stacja wlatuje nad obszar Polski, a przez okno widziałem to na niebie...

Jakaż super zsynchronizowana musiała by być ta oszukująca nas iluzja, że coś na orbicie krąży... - coś, czego zwolenniczka płaskiej Ziemi nie umiała nazwać, ale to coś wg niej nie mogło być ISS.

Ktoś może powie: Samolot.

Nic podobnego! Gdy leci samolot, to owszem widać światło, ale ono... miga/mruga!

W przypadku przelotu ISS to światło jest stałe; po drugie - jego przemieszczanie się jest szybsze niż lot samolotu...

Ktoś powie: może UFO?

To bardzo ciekawe UFO by być musiało - które na długo wcześniej poinformowało, że tego dnia, o tej godzinie, będzie tu, gdzie było...

Niech mi ktoś z grona zwolenników płaskiej Ziemi (czyli automatycznie przeciwników lotów kosmicznych i orbitalnych), jeśli by tacy czytali ten tekst, wytłumaczy: *Po co od tak wielu lat, ktoś (nie jedna osoba, ale wielkie grono ludzi), miałby nas - zwykłych szaraków - okłamywać, że loty wokół orbity ziemskiej są możliwe?!?*

*W jakim celu prowadzić taką mistyfikację?! Po co manipulować jakimiś zdjęciami Ziemi z ISS (dostępnymi na podanych wyżej stronach)?!?*

*Po co to wszystko?!?*

Niech mi to ktoś wyjaśni bo nie widzę w tym za grosz sensu i logiki...

Żyjemy w czasie innym niż lata 60-te i 70-te XX wieku, gdy trwała ogromna rywalizacja USA i ZSRR o podbój kosmosu. Wtedy oba mocarstwa wszelkimi sposobami chciały być pierwsze na orbicie okołoziemskiej... pierwsze z raketą międzyplanetarną... pierwsze na Księżycu...

Fakt, że do tej pory tylko USA widnieją w encyklopediach, jako kraj, który wysłał astronautów na Księżyc, oraz pewne zagadki związane z tymi lotami na Księżyc, może budzić wątpliwości czy faktycznie tak było?...

Być może w tym całym zapale, aby prześcignąć ZSRR i być tam, gdzie nikt jeszcze nie był - czyli na Księżycu - posunięto się do mistyfikacji... Nie wiem; być tak mogło - pewności chyba nie będzie szybko bo wiele tajnych, przez rządy kontrolowanych materiałów, jest poza szerokim dostępem, a ludzie którzy mogli by coś wyjawić nie mają w tym interesu bo to była ich praca, za którą biorą państwowe grube emerytury... A ich rodziny też chcą spokojnie żyć, bez piętna "dziadka-oszusta"...

Inaczej ma się sprawa z lotami orbitalnymi, o których tu piszę.

Tu nie ma osób, które pracują w rządowych instytucjach, i którym rząd płaci by uprawiały tzw. turystykę kosmiczną - ale zwykli biznesmeni, którzy tylko na kilkanaście dni "wpadli" do załogi (opłacanej przez rządy) obecnej wiele miesięcy na ISS, pooglądali stację, pooglądali Ziemię i wrócili biedniejsi o grube miliony dolarów, ale bogatsi o przeżycia, które nie są dostępne dla wszystkich, którzy by chcieli też tam być...

*Oszukano ich?! Przymuszono by opowiadali bajki?!?*

Fakt, że jeden gość aż 2 razy odbył taki lot na ISS, dodatkowo mnie utwierdza w tym, że jeśli już mowa o oszukiwaniu, to ma ono miejsce tam, gdzie się naucza, że Ziemia jest płaska, a loty kosmiczno-orbitalne niemożliwe!

Dziękuję za uwagę, mam nadzieję, że ten nieco przydługi tekst przyda się komuś.

Jeśli ktoś ma życzenie coś dodać lub odjąć (nie zgadzając się ze mną), to zapraszam do aktywności...

:)

=====



Świadom tego, że moje wcześniejsze przemyślenia mogą dla zwolennika płaskiej Ziemi nic nie znaczyć, postanowiłem uzupełnić zaczęty temat o 2 kwestie:

#### 1. Zaćmienie Księżyca

#### 2. Ciemna noc - jasny dzień

Ad 1. Nauka bardzo prosto wyjaśnia zjawisko zaćmienia Księżyca. Dochodzi do niego, gdy Ziemia, Księżyc oraz Słońce ustawią się w przestrzeni kosmicznej w takiej prostej linii, że Ziemia znajdzie się między Księżycem a Słońcem, i jej cień (będący wynikiem oświetlenia Ziemi przez Słońce) padnie na powierzchnię Księżyca!

O ile pamiętam, to pewna osoba "płaskoziemna", w pewnej dyskusji internetowej, nie miała specjalnie nic do powiedzenia w tej sprawie, poza mniemaniem, że istnieje niewidzialna i niepoznawalna zasłona, która jest przyczyną zaćmień Księżyca...

Pytanie: Jak to jest, że przeciwnicy płaskiej Ziemi potrafią z dokładnością do minuty zapowiedzieć kolejne zaćmienie Księżyca?! I robią to na wiele lat naprzód - ze 100% skutecznością! Skąd to wiedzą? Otóż badają/obserwują wzajemne ruchy tych 3-ciał niebieskich (które są bardzo regularne!), i są w stanie określić, którego dnia, o której godzinie zacznie się zaćmienie Księżyca... za ile czasu osiągnie kulminację... i kiedy się zakończy... Oraz, co też ważne: podają przy tym, gdzie to zjawisko będzie widoczne, bo nie wszędzie na całej Ziemi jest obserwowane...

Dodatkowo, zwolennikowi płaskiej Ziemi, warto wskazać na kształt tego cienia, który przesuwają się na powierzchni Księżyca, podczas jego zaćmienia - jest to jakby wycinek okręgu, co pośrednio może coś mówić o kształcie przedmiotu, który ten cień rzuca - w tym przypadku: Ziemi (w rozumieniu oczywiście zwolenników kulistej planety); no chyba, że ta niewidzialno-niepoznawalna "zasłona" też ma kształt kuli, albo co najmniej jest kołem...

Ad 2. Jak to jest - pytam domniemanego zwolennika płaskiej Ziemi - że na płaskiej powierzchni "naszego kosmicznego domu" (oczywiście ona nie jest jak blat stołu płaska, bo są Himalaje i najgłębsze doliny), nad którą to "płaskością" unosi się Słońce, zawsze są miejsca, gdzie jest jasny dzień, oraz miejsca, gdzie jest ciemna noc?!

Mieszkańcom miast trudniej doświadczać nocy "czarnej jak atrament", ale na pustkowiach, gdy Księżyc nie świeci, a gwiazdy zasłaniają chmury, bywa tak ciemno, że końca dłoni nie widać... Ale w tym samym czasie, na innym kontynencie jest tak jasno, że aż oczy bołą! Czy te fakty dadzą się pogodzić przy teorii płaskiej Ziemi?! Czyż nie było by wtedy tak, że czarne noce nie były by możliwe, a co najwyżej taka szarówka by panowała?... (coś na podobieństwo nocy polarnych).

Przecież Słońce na tyle mocno świeci, że nawet jeśli by było maksymalnie oddalone od obserwatora, u którego jest środek nocy (na innym miejscu Ziemi jest środek dnia i Słońce razi w oczy), to mimo oddalenia, i tak by część światła słonecznego sięgała na obszar nocy... (odrobina światła potrafi rozjaśnić ciemność, a co dopiero taka "żarówka" jak Słońce!). Gdyby ktoś sugerował, że te czarne noce są wynikiem pełnego zachmurzenia (Księżyc i gwiazdy niewidoczne), to przypomnę, że podczas dnia, nawet przy najczarniejszych chmurach na niebie, nigdy nie robi się aż tak bardzo ciemno - słoneczne światło przenika przez chmury w sporej ilości, tak samo choćby odrobina takiego światła powinna docierać do obserwatora na płaskiej Ziemi, w jego nocnym czasie...

Ale tak nie jest! Nikt na pustkowiach, gdzie nie dociera miejskie oświetlenie, nie powie, że słoneczne światło widzi! Owszem, zobaczy je, gdy rozpocznie się tzw. wschód Słońca (to taka umowna nazwa bo wiemy, że Słońce nie krąży wokół Ziemi). Jedynie kulistość Ziemi pozwala na bardzo jasny dzień i bardzo ciemną noc w jednym czasie! Po

prostu Ziemia i Słońce są w takim wzajemnym położeniu, że tylko jej skierowana do Słońca strona jest oświetlona (jasny dzień), a strona przeciwna na tej kulistej Ziemi, jest nieoświetlona (ciemna noc).

Jeśli ktoś jeszcze ma coś do dodania, to proszę się wypowiadać... Niech by tak było, że ktoś, gdy wpisze do internetu hasło "płaska ziemia", to będzie przekierowany do tego tematu, z którego pomocą będzie wiedział jak odnieść się do tez stawianych przez zwolenników płaskiej Ziemi... **[można też oddać głos na ten artykuł - nie żeby mnie promować, ale by był on dłużej i szerzej dostępny dla internautów].**

Ponadto uważam, że głoszenie teorii płaskiej Ziemi jest bardzo szkodliwe dla wizerunku chrześcijan w świecie! Bo pokazuje niewierzącemu światu - do którego przecież mają docierać chrześcijanie z Ewangelią - że są wśród nich ludzie oderwani od rzeczywistości, którzy negują wielowiekowe odkrycia naukowe, a przy tym tak interpretują Pismo Święte, że nabiera ono w oczach zeświecczonej osoby czegoś na kształt bajki o żelaznym wilku...

---

Autor: Zbyszekg4

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](http://eioba.pl)